PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 96 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, poniedziałek 28 kwietnia 1930 r.

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 27.IV. piszą, że „zamach, dokonany ostatnio w Warszawie, będzie dla przeciwników wojny we wszystkich państwach poważną przestrogą o niebezpieczeństwie, które grozi pokojowi ze strony zbrodniczych elementów polskich, nie zatrzymujących się przed niczem w swem dążeniu do wywołania wojny". Przypominając oświadczenia „Gazety Polskiej", która dowodziła braku niebezpieczeństwa wojny, opierając się na fakcie, że stosunki polsko - sowieckie wytrzymały tak ciężką próbę, jak zabójstwo ministra Wojkowa, „Izwiestja" piszą w dalszym ciągu: „Jest rzeczą jasną, że pewne koła warszawskie spodziewały się, że zabójstwo Wojkowa wywoła wojnę. Byłoby rzeczą interesującą porównać ten stan umysłów w kołach polskich, dosyć wpływowych z jeszcze niebezpieczniejszem usiłowaniem wysadzenia w powietrze całego poselstwa sowieckiego. Cel tych, którzy posługiwali się maszyną piekielną, jest zupełnie jasny. Rząd i opinja publiczna ZSRR mają prawo przedewszystkiem żądać od rządu polskiego zupełnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności usiłowanej zbrodni i wszystkich osób, które w niej wzięły udział. Wobec tego, że zamachy na poselstwo ZSRR w Polsce mają już swoją dramatyczną historję, dziennik wyraża nadzieję, że tym razem będzie rzeczą zbyteczną przypominać, że rząd polski jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i możność normalnej pracy poselstwa sowieckiego".

NIEMCY A Z. S. R. R.

Izwiestja 21.IV. w art. z powodu zapowiedzianej rewizji procesu Orłowa w berlińskim sądzie apelacyjnym zarzucają władzom niemieckim popieranie centrali przeciwsowieckich fałszerzy politycznych dokumentów i, potępiając, jako zbyt łagodny wyrok sądu okręgowego, domagają się od niemieckiego społeczeństwa, aby zrozumiało konieczność bezwzględnego potępienia fałszerzy.

Izwiestja 24.IV. w art. p. t. „Podsumowanie wyników" omawiają czwartą rocznicę podpisania berlińskiego traktatu o nieagresji z dnia 24.IV 1926 roku, i zaznaczają, iż data ta jest równocześnie niemal datą ósmej rocznicy zawarcia traktatu w Rapallo. W obecnej chwili wymienienie tych dwóch historycznych dat spowodować musi pewne komentarze. Gwałtowna przeciwsowiecka kampanja która rozwijała się w Niemczech w ciągu ubiegłych miesięcy, przeciwsowieckie stanowisko sądu niemieckiego, organizacyj społecznych i partyj politycznych oraz brak przeciwdziałania ze strony rządu Niemiec zachwiały gmach, którego podstawy oparte były na wymienionych umowach. Podczas świeżo zakończonej przeciwsowieckiej „krucjaty" prasa niemiecka otwarcie wypowiadała się za przekreśleniem polityki, osnutej na postanowieniach tego traktatu. Obecnie domaga się prasa ta zrewidowania traktatu, zupełnie szczerze stwierdzając, iż Niemcom należy się ze strony ZSRR rekompensata za zaniechanie przeciwsowieckiej kampanji. Rząd Rzeszy przez swoją taktykę, która polegała na nieprzeciwdziałaniu kampanji, wywarł wrażenie, iż popiera tę kampanję. Prasa sowiecka wskazywała niejednokrotnie, iż opinja sowiecka powinna wiedzieć, czy tak jest rzeczywiście, lecz żadnej odpowiedzi na to pytanie od rządu niemieckiego nie otrzymała. Głosy te pozostały bez echa i rząd Rzeszy w dalszym ciągu wysuwa żądania, które stanowią jak gdyby próbę usprawiedliwienia prasy niemieckiej. Tak się przedstawia układ stosunków niemiecko - sowieckich w ostatnim okresie. Do pewnego stopnia wpływa na to rozpowszechnione w Niemczech zdanie, iż polityka, oparta na postanowieniach traktatu w Rapallo, posiada dla Niemiec jakoby wartość jedynie w celu manewrowania stosunku do mocastrw zachodnich. Obecnie, gdy różnice w zapatrywaniach polityki niemieckiej a polityki tych mocarstw zostały rzekomo wyrównane, Niemcy nie potrzebują się jakoby troszczyć o rozwój stosunków z ZSRR. Pismo oświadcza, iż opinja sowiecka zajmuje odmienne stanowisko i dąży do rozwoju tych stosunków na gruncie traktatów z Rapallo i z Berlina.

SYTUACJA POLITYCZNA W CHINACH.

Izwiestja 22.IV. oświadczają, iż gen. Feng zamierza stanąć na czele całej zbrojnej akcji przeciwko Nankinowi w prowincji Szan-Si. Generałowie En-Si-Szan-Feng i Li-Tsun-Tszen dążą do obalenia władzy Czang-Kaj-Szeka i do stworzenia nowego rządu zjednoczonych Chin. Generałowie ci oświadczyli, iż nie uznają zobowiązań finansowych, zaciągniętych przez rząd nankiński, i że zobowiązania te nie obciążają skarbu chińskiego. Generałowie ci ogłosili również odezwę, w której wzywają byłych członków „Guomindanu" do zjednoczenia wysiłków w walce przeciwko Czang-Kaj-Szekowi. Broniąc się przed tą akcją, Czang-Kaj-Szek rozpoczął reorganizację swej armji według wzorów niemieckich.

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.